Ner 132. ROK 1839. SRODA 12 CZERWCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie. Jutro Antoniego z Padwy.

Imiona Sławiańskie. Jutro Chotimir.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
11	6	27" 7"', 804	+ 10°, 6	4", 84	PPn Zachodni słaby	Pochmurno	Deszcz
	2	7, 980	+ 15, 6	4, 57	ZPn Zachodni średni	,,	
	10	7, 838	+ 12, 2	4, 74	,, słaby	Pogoda z Chmurami	

Wiadomości krajowe.

— KRAKÓW. —

Jeszcze żaden przejeżdżający artysta nie był z takiem uniesieniem przyjmowany na scenie naszej, jak wczoraj P. Olimpia Szczepańska. Dosyć kiedy powiemy, że tańcząc *Solo Mazurka*, za każdym prawie taktem oklaskami całej sali okrywana, i na żądanie uprzejme Publiczności dwa razy powtórzywszy go, — dwukrotnie też przywoływana, i najżywszemi brawami i podwajanemi oklaskami została uwieńczoną.

Wiadomości zagraniczne.

— Paryż 27 Maja. —

Xiąże Joinville jak zapowiedział *Moniteur* odjechał dzisiejszej nocy z Paryża do Tulonu, skąd JKWysokość uda się do floty w Lewancie pod dowództwem jenerała Lalande. Xiąże mianowany jest szefem sztabu głównego tego admirała. Dalej mówi *Moniteur*, xiąże Nemours opuścił Paryż, w celu odbycia podróży wzdłuż brzegów morza śródziemnego i oceanu. Wsiądzie on na statek parowy w Cette i ztamtąd odwiedzi różne punkta nadbrzeżne.

W biurach ministerstwa wojny panuje obecnie nadzwyczajna czynność, precują tam w dzień i w nocy, aby połączyć na morzu śródziemnem wszystkie jakie Francya posiada rozporządzalne siły morskie.

Messager zawiera list z Algieru 17 maja podług którego w Konstantynie odkryto sprzysiężenie, którego celem było wymordowanie Francuzów. Sprzysiężenie to dość wcześnie wykryło się a naczelników uwięziono. Względem szczegółów tego spisku tak mówi list otrzymany z samej Konstantyny: Przy jednej z bram miasta uwięziono trzech Arabów, u których znaleziono mnóstwo listów do Achmed Beja. Wielu z naszych Kaidów jak słychać, są w tę sprawę wplątani, ale na szczęście nie ma między niemi żadnego z tych, których oddawna za naszych przyjaciół uważamy. Wymieniają Mehmeda - Ben - Athas, Kaida z Melah, któremu komendant poprzednio już w różnych zdarzeniach ostre wyrzuty czynił względem jego zarządu, ale powszechne podziwienie wzbudziło to, że w tę intrygę wplątał się Ben Zerguin, Kaid z Sahel; mniemają powszechnie że nienawiść przeciw Ben-Aissa skłoniła go do przyłączenia się do stronnictwa Achmeda. Jakkolwiek

bądź, listy jego są w najwyższym stopniu zdradzieckie. Zwracał on uwagę na najsłabsze punkta naszych pozycyi, i wzywał Achmeda aby się stawił w Sahel. Skoro tylko Ben-Zerguin dowiedział się o uwięzieniu Arabów ratował się ucieczką i wraz z rodziną puścił się w góry. Nie podobna wyobrazić sobie śmiesznych pogłosek jakie po zabraniu tych listów rozeszły się, w mieście. Niektórzy tak się przestraszyli, iż zdawało im się że zabiera się na Nieszpory Sycylijskie. Ale teraz spokojność i ufność już nieco powróciły, i wkrótce zakończenie sprawy zatrze nawet wspomnienie całego tego zamieszania.

— *Londyn* 27 *Maja.* —

Izba niższa. Członkowie izby zebrali się dziś już około 4 godziny, ponieważ miano przystąpić do wyboru nowego mówcy. Około 4tej godziny powstał lord John Russel i rzekł zwracając się do pierwszego sekretarza izby, iż królowa rozkazała mu, aby objawił izbie, że pan Abercrombe oświadczył zamiar złożenia zaszczytnych i trudnych obowiązków urzędu mówcy, poczem J. K. M. wydała rozkaz przystąpienia do nowego wyboru. Następnie ze strony ministeryalnéj przedstawiony został na kandydata, pan Shaw Lefevre, siostrzeniec hrabiego Grey, członek parlamentu z Northempshire, pan Handley przedstawiał go, a popierał pan Lushington. Następnie pan Wynn w imieniu opozycyi przedstawił pana Goulburn, a popierali go panowie Patten i W. Duncombe. Poczém obaj kandydaci podziękowali izbie, za wyświadczony im zaszczyt, i zapewnili, że wrazie gdyby go dostąpili, pełniliby swoje obowiązki z największą bezstronnością, i następnie przystąpiono do głosowania. Ze strony ministeryalnéj wypadło 317 głosów opozycyjnych zaś 299,, przeto pan Lefevre, jako kandydat ministeryalny większością 18 głosów, został mianowany mówcą izby. Zaraz po wyborze, panowie Handley i Lushington zaprowadzili pana Lefevre do krzesła mówcy w pośród głośnych okrzyków, p. Lefevre zajął miejsce, podziękowawszy poprzednio w kilku słowach za wyrządzony mu zaszczyt, na który starać się będzie zasłużyć przez wierne dopełnienie swoich obowiązków, a potém lord John Russel powinszował mu wyboru i oświadczył, iż ma nadzieję, że nowy mówca w całej izbie znajdzie wsparcie w każdéj okoliczności, dodał przytém, iż wybor ten zostanie nazajutrz do zatwierdzenia w izbie wyższej przedstawiony.

— *Bruxella* 27 *Maja.* —

Na onegdajszem posiedzeniu sądu assisów, p. J. Bartels wystąpił w obronie swego brata, tudzież pan Wantelet, a za panem Kats przemówił pan Jottrand. W przyszły poniedziałek proces daléj będzie prowadzony.

Król kupił wielkie dobra Winendael, które dawniéj były letniem mieszkaniem hrabiego Flandryi.

— *Konstantynopol* 15 *Maja.* —

Eco de l'Orient, dziennik wychodzący w Smyrnie i uważany za wpół-urzędowy dziennik dywanu, w następujący sposób mówi o poruszeniach armii tureckiéj, o których wiemy z listów z Alexandryi: »Niedawno donieśliśmy o odjeździe prezesa rady wojennéj Tayaz Passy, do Malatia, z dodatkiem iż polecono mu przekonać się o stanie armii i potrzebie przeniesienia głównéj kwatery. Dziś możemy donieść iż w skutku odbytéj rady za przybyciem jego do obozu, postanowiono zmienić pozycye armii. Już w dniu 13 kwietnia rozpoczął się pochód jéj ku Samtal, gdzie ma przebyć gorącą porę letnią. Ważne względy na zdrowie czyniły tę zmianę miejsca konieczną; ale nawet gdyby w tém chciano szukać strategicznej kombinacyi, znalazłoby się dostateczne objaśnienie jeśliby takowe potrzebném było, w nałożonym przez roztropność obowiązku naczelnemu dowódzcy armii tureckiéj; zabezpieczenia się przeciw wszelkiemu prawdopodobnemu napadowi ze strony Egipcyan, którzy mieliby za sobą korzyść miejscowości, gdyby armia turecka pozostała pod Malatia. Podczas tego wszystkiego w Konstantynopolu panuje największa spokojność.

Oester: Beobachter z dnia 29 maja mówi: Najświeższe doniesienia z Konstantynopola nie wspominają nic o przejściu armii sultana przez Eufrat.

Rozmaitości.

Wyobrażenia jakie mają arabowie o raju, są bardzo zajmujące. I tak, kiedy dusza zmarłego przybywa na drugi świat, prowadzą ją przed tron sędziego. Siedzi on pod wspaniałym namiotem, a Sidy Mahumed po jego lewéj stronie. Allach kładzie na szale; którą prorok trzyma, dobre i złe czyny zmarłego. Jeśli trzymający szalę jest mu przychylnym, tedy naciśnie nieco palcem na tę stronę w któréj są jego zasługi, aby grze-

chy nie zbyt przeważały. Allach widzi to dobrze, ale udaje, że tego w cale nie uważa, i pozwala prorokowi oszukiwać się. Wierny, uznany godnym wejścia do raju, zostaje odprowadzony do swego namiotu, gdzie znajduje swojego konia i broń. Pod namiotem spoczywa na wspaniałych poduszkach a niebiańskie huryski podają mu wyborne napoje i potrawy. Namioty są białe, jak lilie, a rozbite w przyjemnych wspaniałemi górami otoczonych dolinach, gdzie miód i mleko płynie. Chłodne oazy i góry, obfitują w zwierzynę wszelkiego rodzaju, a szczęśliwemu muzułmanowi nie zbywa nigdy na prochu do polowania. Tym sposebem nieśmiertelny Arab opływa w potoku wiecznych rozkoszy. Jak raj, mają oni także i piekło. Jeśli przed tronem sędziego stawi się muzułman, którego szalka grzechów zbyt nisko opada, Mahumed odwraca się i zostawia występnego surowości obrażonego Allacha. Ten skazuje go na cierpienia w piekle, gdzie wpośród chrześcian i żydów, rzucają go w piec, w którym paląc się węglę. Dręczony zarówno złem towarzystwem jak i boleściami cielesnemi, duch nieszczęśliwy nieustannie wykrzykuje rozmaite przepisy alkoranu. Nakoniec przychodzą posługacze utrzymujący ogień w piecu, zdziwieni słysząc odgłos wiernego między niewiernemi, litośnie zbliżają się i pytają się nieszczęśliwego współwyznawcę o powód wygnania go z raju, o jego imie i krewnych. Potem udają się do tychże krewnych znajdujących się w raju, i wystawiając im cierpienia piekieł w sposób wzruszający serce, proszą ich, aby się za swoim kuzynem wstawili do proroka. Sidi Mahmud przyjmuje podobne wstawiania się łagodnie i uprzejmie. Wzruszony niedolą swego wyznawcy, udaje się prorok do namiotu Allaha, ten odpowiada mu tylko; »Masz przecie klucze od raju i piekła, idź i uwolnij potępionego.« Natychmiast Sidi Madmed posyła stosowne rozkazy do Tartaru, aby wypuszczono biedaka. Ale naczerniony dymem piekielnym nie może on odrazu wejść do raju; posyłają zatem huryski, aby go obmyły kosztownemi olejkami i woniami, i oblały rany jego gojącym balsamem. Dla odróżnienia go jednak od innych, bywa naznaczony czarnemi plamkami po obu stronach głowy.

— Roku 1823 grecy zabrali łupem cały harem Baszy Szerszyda. P. Fryderyk Adam wszedł z niemi w układy, za niewiasty dał okup 20,000 dollarów, i kazał je pod najściślejszym dozorem (tak iżby nie były postrzeżone przez żadne męzkie oko) odwieść do Korfu, a potem do Lepantu. Między brankami szczególniej odznaczały się wdzięki faworytki Baszy, Czerkieski Fatymy, która według świadectwa małżonki Adama, była najpiękniejszą kobietą, jaką kiedykolwiek widziała. Władze odebrały te huryski od anglików, oświadczywszy im wdzięczność w imieniu Baszy za troskliwość o jego żony, i wypłaciły pożyczone 20,000 dollarów; okrutny Basza mimo zapewnienia Anglików, iż żadne męzkie oko nie widziało jego haremu, kazał wszystkie żony, nie wyłączając Fatymy włożyć w worki i wrzucić do morza. Kara dla tego wyrodka niezadługo nastąpiła. Wzniecіwszy z pewnéj przyczyny nieufność w dywanie, ściągnął na siebie gniew Monarchy, w skutku tego nadesłano do niego Tatara z firmanem cesarskim i zielonym sznurem jedwabnym. Basza za otrzymaniem smutnego poselstwa, zapytał czy mu wolno zażyć trucizny. Na dane zezwolenie zwołał wszystkich swoich oficerów i służących. Trzymając w jednéj ręce kosztowny puhar, a w drugiéj firman sułtański, przemówił do obecnych jak następuje: »Zwołałem was tu przyjaciele aby moim przykładem okazać, że obowiązkiem Muzułmana jest umrzeć dla swojego zwierzchnika, równie jak żyć dla jego usług i honoru. Sułtan nasz nie potrzebuje więcéj usług swojego poddanego, i dla tego przysłał mu ten firman. Z mojéj strony zostaje tylko usłuchać. Mógłbym opierać się, lecz szanuję wolę Boga i jego Proroka, który przemawia przez usta swojego następcy. Weźcie to za przykład!« Przy tych wyrazach wychylił aż do dna puhar z trucizną. Tylko kilka niezrozumiałych słów wyszło z ust jego, potem schylił się na wezgłowie i skonał. Tatar zdjął z zapasa worek, uciął Baszy głowę, a schowawszy ją starannie, popędził rumakiem z powrotem do Stambułu.

Na ostatniem przedstawieniu dramy *Rozbicie okrętu Meduzy*, w teatrze Paryzkim Ambigu, uważano podeszłego jegomości w kącie parteru, mocno łkającego na widok uknzania się belki z nieszczęśliwemi majtkami szukającemi ratunku od strasznej topieli. Gdy go zapytano o przyczynę, odpowiedział: »Ej! myślałem, że jeszcze jestem na owej belce«! W samej rzeczy był to naoczny świadek strasznego rozbicia się *Meduzy*. Jego łzy pewnie są najlepszą krytyką dla nowej dramy.

— P. Wejs z Rostoku, mający skład instrumentów w Londynie, zrobił scyzoryk o 1800 ostrzach.

Doniesienia Urzędowe.

Ner 4462.

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy skarb publiczny Miasta Wolnego Krakowa i Jego Okręgu, rości sobie prawo do spadku po niegdy Agneszce Szymańskiéj w Krakowie dnia 28 grudnia 1822 r. zmarłéj, pozostałego; przeto Trybunał postępując w myśl artykułu 770 kodexu cywilnego, wzywa wszystkich prawo do powyższego spadku mieć mogących, aby się z takowém w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału I. Instancyi Miasta Wolnego Krakowa i Jego Okręgu zgłosili, inaczéj po bezskutecznym upływie powyższego czasu, spadek po Agneszce Szymańskiéj, jako bezdziedziczny skarbowi publicznemu przyznany zostanie.

Kraków dnia 4 czerwca 1839 r.

Sędzia Prezydujący,
DUDREWICZ.

(1r.) *Librowski.* Sekr.

Ceny bydła z targu dnia 17 *Czerwca* 1839 r. Wół ważący mięsa czystego funt. 500 sprzedany za złp. 174 funtów 450 złp. 154, funt. 300 złp. 100. Cielę funt. 58 złp. 20, Wieprz funt. 265 złp. 91, funt. 160 złp. 46.

Burzyński adj. Zast. K. T.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy publicznéj dochodzone i ułożone.

D. 10 i 11 Czerwca 1839 r.	1.		2.		3.		4.	
	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr
Korzec Pszenicy..	19	6	18	—	16	—	15	—
— Zyta........	9	—	8	10	8	—	—	—
— Jęczmien:	6	—	5	15	5	—	4	20
— Owsa.......	5	10	5	—	4	24	4	15
— Grochu.....	7	—	6	15	5	15	—	—
— Jagieł.......	24	—	23	—	21	—	—	—
— Rzepaku..	—	—	—	—	—	—	—	—

Burzyński adj. Zast. K. T.

LOTERYA KRAJOWA.

W 872 ciągnieniu d. 12 Czerwca 1839 r. w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła sostały następujące numera:

13. — 54. — 41. — 10. — 70.

Przyszłe ciągnienie 873 przypada dnia 18 Czerwca 1839 r.

Doniesienia prywatne.